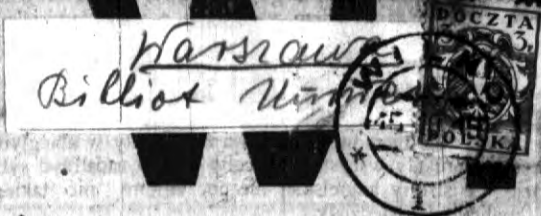


# GŁOS LITWA

Przebiegła misja: w administracji 10 rb. w drukarni 15 rb.

Cała ogłoszeń: za wiersz jednorządowy: przed tekstem 3 rb. w tekstem 1 rb. 50 k.

Cała numeru 50 kop.



WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

## TELEGRAMY.

WARSZAWA, 12 — X. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z dnia 11-go października.

Front litewsko-białoruski.

W okolicach Połocka jeden z naszych oddziałów, przeprawiwszy się na północny brzeg Dźwiny rozbił koncentrującego się tam przeciwnika, biorąc jeńców i karabin maszynowy. Po wypełnieniu zadania oddział nasz powrócił na swoje pozycje.

Na południe od Prypeci, gdzie od dłuższego czasu nieprzyjaciel grupował siły, celem złamania naszej linii, nasze oddziały wypadem rozbiły przeciwnika pod wsią Zarubanoje. Nieprzyjaciel, poniosłszy ciężkie straty, w popłochu wycofał się na wschód. Zdobył: 60 jeńców, w tem 2 oficerów, karabin maszynowy, i kuchnia polowa, znaczna ilość broni ręcznej i amunicji.

Na reszcie frontu ożywna działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Spokój.

WARSZAWA, 13 — X. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z dnia 12-go października.

Front litewsko-białoruski.

Na północ od Dryssy ogniem naszej ciężkiej artylerji został uszkodzony most kolejowy na rzece Ustrycy. Oddziały naszej flotyli pińskiej zaatakowały przeciwnika na wschód od Petrikowa pod wsią Szystowicze i zmusiły go do cofnięcia się i pozostawienia w naszych rękach karabinu maszynowego, dużej ilości broni ręcznej, amunicji i materiału wojennego.

Zresztą na całym froncie starć poważniejszych nie było.

Front wołyński

Nie nowego.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller, m. p. pułkownik.

### Estonczycy idą na pomoc Łotwie.

WIEDEN, 13.10. (PAT.) Oddziały estońskie maszerują na Rygę. Wojska estońskie jadą do Rygi także morzem.

### Ultimatum von Goltza.

BERLIN, 13.10. (PAT.) Generał von der Goltz wystosował do wojsk niemieckich w prowincjach bałtyckich ultimatum wzywające żołnierzy do opuszczenia tych prowincji.

### Niemcy atakują Łotyszów.

LONDYN, 13.10. (PAT.) „Daily Chronicle donosi: 200.000(?) (przyp. Ag. PATA) wojsk niemieckich zajęło terytorja położone w pobliżu Rygi.

### Rozkaz generała Szeptyckiego.

WARSZAWA, 12.10. (PAT.) Kwatera dowództwa frontu litewsko-białoruskiego. Dowództwo frontu litewsko-białoruskiego wydało pochwalny rozkaz:

„Żołnierze, z nad Dźwiny, Berezyny i Ptyczy! minął znowu jeden miesiąc twardej bojów na kresach wschodnich, sierpień 1919 r. Dziś spoglądacie z dumą na przebyte drogi, które was wiodły przez zwycięstwa do oswabiania obszarów wschodnich Rzeczypospolitej. W okresie tym grupa gen. Stefana Mokrzeckiego wzmocniona oddziałami gen. Konarzewskiego odrzuciła wojska bolszewickie za Dźwinę i łamiąc zacięty opór przeciwnika doszła szlakiem Batorego pod mury Połocka. Pułki legionowe z dywizji brygadiera Minkiewicza oparły się silnym atakom bolszewickim i w walkach pełnych inicjatywy i ofenzywnego ducha zmusiły pobitego wroga do opuszczenia nie tylko linii Berezyny, ale i wszystkich do niej dostępów. Dywizja ziemni poznańskiej stłumiła pełnymi inicjatywy i silnymi uderzeniami wszelkie próby ofenzywy nieprzyjaciela w zarodku. Wypróbowane pułki grupy generała Rydza Smigłego z oddziałami dywizji Brygadiera Berbeckiego dokonały wspólnymi siłami przeprowadzonego dzieła osiągnięcia ważnych linii strategicznych, odpięrając wściekle ataki przeważających sił wroga. Oddziały dywizji pułkownika Sikorskiego nie tylko nie ustąpiły ani piędzi oswobodzonej przez się ziemi, ale wśród niezwykle trudnych warunków w zwycięskich atakach osiągnęły korzystniejsze dla

całości linje. Dzielne pułki ułańskie drugiej brygady jazdy czujnej straży udaremniły wszelkie usiłowania nieprzyjaciela posunięcia się naprzód. Żołnierze nie tylko za odniesione zwycięstwa, ale przede wszystkim za chwalebną i od zwycięstwa trudniejszą wytrwałość, za inicjatywę i śmiałość uderzeń, te najlepsze rękojmię zwycięstwa Was ducha — dziękuję Wam w imieniu służby ojczyznej. Przechodząc i wypróbowanemu doświadczeniu waszych dowódców, waszym bagnetom, szablom i działom powierzam w zaufaniu zupełnym dalszą chwalebną straż na wyzwolonych od najazdu wroga kresach Litwy i Białej Rusi.

Szeptycki, general i dowódca frontu.

### Niemcom wzbroniona żegluga na Bałtyku.

BERLIN, 13.10. (PAT.) Rząd niemiecki otrzymał dziś telegram międzynarodowej komisji morskiej donoszący, że z powodu ataku na Rygę zostały unieważnione czasowo wszelkie pozwolenia wolnej żeglugi dla okrętów niemieckich na Bałtyku. Okręty niemieckie napotkane na Bałtyku będą konfiskowane przez Ententę.

### Ratyfikacja pokoju.

LONDYN, 13.10. (PAT.) Biuro Reutera ogłasza: Król ratyfikował traktat pokojowy. Dokument ratyfikacyjny dziś wysłany został do Paryża.

PARYŻ, 13.10. (PAT.) Senat francuski ratyfikował traktat pokojowy dwustu siedemnastu głosami. Przeciw traktatowi nikt nie głosował.

### Rada Najwyższa do Niemiec.

PARYŻ, 12.10. (PAT.) Rada Najwyższa wczoraj przyjęła do wiadomości projekt odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 3 października w sprawie ewakuacji prowincji nadbałtyckich przez wojska gen. von Goltza. Wprowadzono kilka zmian do projektu, mając na względzie ostatnie wypadki, jakie doszły do wiadomości konferencji pokojowej, mianowicie odmowę von der Goltza wycofania się z Kurlandji, zaatakowanie Rygi przez wojska niemieckie, w szczególności zaś utworzenie się rządu niemiecko-bałtyckiego. Nota ta stwierdza, że Niemcy muszą bezwzględnie ponosić odpowiedzialność za wypadki, jakie zajądą w prowincjach bałtyckich i za bunt ich żołnierzy. Z tego powodu zastosowane zostaną represje, z których główna polegać będzie na wznowieniu blokady Niemiec przez wstrzymanie dowozu.

### Ulgi dla dzieci żołnierzy.

WARSZAWA, 12.10. (PAT.) Ministerstwo oświaty zwolniło dzieci żołnierzy, pełniących służbę wojskową od opłaty czesnego w szkołach państwowych. Na wniosek sekcji zaopatrywania departamentu gospodarczego min. spraw wojskowych ulgę tę rozszerzono również na dzieci żołnierzy poległych i zmarłych w czasie służby wojskowej.

### Uznanie rządu Estonji przez Polskę.

WILNO, 13.10. (PAT.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomiło telegramem z dn. 9-go października ministra spraw zagranicznych Republiki estońskiej o uznaniu konstytuancy estońskiej i wyłonionego przez tę konstytuancy rządu Estonji jako organizacji niepodległych de facto aż do chwili, kiedy konferencja pokojowa przyzna Estonji statut zgodnie z wolą jej ludności. Jednocześnie telegram wypowiada pragnienie rządu polskiego widzenia w Warszawie reprezentanta Estonji i prosi, aby rząd estoński przyjął przyjaźnie specjalną misję polską, wysłaną pod przewodnictwem p. Bouhalla do Rewla. Telegram mięści wyrazy pewnej nadziei, że wspólne interesy obydwóch krajów jako też ich sympatje wzajemne spowodują w najbliższym czasie ustalenie się między Estonją a Polską związków przyjaźni i porozumienia serdecznego.

### Walki w Łotwie.

MITAWA 12. 10. (PAT.) Pułkownik Awałow Bermond przedłożył tamtejszym przedstawicielom ententy notę, w której podaje się jako szef rosyjskiej armji w prowincjach zachodnich.

W nocie tej powiada:

„Z łałem konstatuje, że rząd łotewski rozpoczął przerzucanie znacznych sił łotewskich, a nawet estońskich ku granicy mojej wojskowej działalności, skutkiem czego przyszło do krwawych starć. Wojska moje miały za zadanie zająć opróżnione przez Niemców prowincje. Pomimo ustawicznych prowokacji rozkazałem swoim wojskom, ażeby się nie wdawały w walkę z wojskami estońskimi i łotewskimi. Te jednak, dopatrując się w tem słabości z naszej strony, zaatakowały moje pozycje, skutkiem czego byłem zmuszony poczynić zarządzenia, któreby zabezpieczyły moje wojska. Zająłem nową linję, dającą mi możność wyruszenia przeciwko wrogom mojej ojczyzny — bolszewikom. Mam nadzieję, że sprzymierzone z moim krajem państwa będą popierały stosownie do układu łączącego mocarstwa te z moim krajem, moje starania i poczynią wszelkie ułatwienia, abym mógł akcję moją skutecznie przeprowadzić.

## Sprawa Rieki.

WASZYNGTON 12. 10. (PAT) Choroba Wilsona spowodowała opóźnienie odpowiedzi rządu waszyngtońskiego w sprawie Rieki. W ostatnich dniach odbyły się rokowania pomiędzy rządem angielskim a przedstawicielami rządu włoskiego. Ze strony angielskiej wskazywano na niebezpieczeństwo sytuacji.

PARYŻ 12. 10. (PAT) Pojawiła się oficjalna nota angielska, donosząca, że wiadomość, jakoby Anglja miała podjąć odosobnioną akcję w sprawie Rieki jest niesłuszną. Notatę zapewnia, że sprzymierzone mocarstwa zaważwały w ubiegłym tygodniu Jugosławję i Włochy, ażeby unikały wszystkiego, co by mogło zaostrzyć sytuację lub spowodować prowokację. Ze strony angielskiej nie poczyniono nic takiego, o czym by inne państwa koalicji nie wiedziały.

## Ameryka a uchwały kongresu pokojowego.

HAGA 12. 10. (PAT) Według doniesień z Waszyngtonu, senator Hitcock złożył wizytę w Białym Domu i prosił sekretarza osobistego Wilsona, aby oznajmił prezydentowi, że może być spokojny co do układu pokojowego. Najpóźniej w ciągu czternastu dni senat zatwiera się ze wszystkimi wnioskami, dotyczącymi układu pokojowego. Z przebiegu rokowań pomiędzy toczącymi spór partjami można wywnioskować, że niedługo dojdzie do zupełnego porozumienia.

## Przemówienie Naczelnika Państwa Polskiego podczas otwarcia Uniwersytetu 11-X 1919 roku.

WILNO 12-X (PAT.)

MOI PANOWIE!

Przeżywając razem z wami uroczyste i podniosłe chwile, wspominałem, pewnie jak i wielu z was, o dobrych i złych czasach, których świadkami były te święte i drogie dla nas mury.

Przedewszystkiem przychodziła mi na pamięć ta świetna epoka, gdy w tych właśnie murach najlepsze umysły rozpalili ogień tak jasny, że był drogowskazem w przeciagu długich lat i wytworzyły ciepło tak wielkie, że grzało ono w nieszczęściu wiele i wiele pokoleń. Życie wtedy musiało być bujne, szczęśliwe a nam, późniejszym pokoleniom, wydawało się jak sen czarownicy, sen pełen cudów, sen nie chcący przebudzenia.

Były to czasy wielkiej i sławnej uczelni wileńskiej z epoki Mickiewicza.

Lecz mury te widziały i gorsze czasy, czasy nieszczęścia, w których i ja byłem małym nieznaczącym aktorem.

Była to wówczas także uczelnia, lecz na niej widniał groźny napis: *Vae victis* — biada zwyciężonym. A tymi zwyciężonymi były małe dzieci, lub podrastający młodzieńcy. Wszystko, co dla duszy dziecięcej było święte i drogie, podane było pogardzie i poniżeniu. Szlachetniejsze i wrażliwsze dusze wplataną w koła męki, słabsze wyrzucano na śmietnisko upodlenia. Na wspomnienie tych czasów, nam — wychowankom tej szkoły, na usta cisną się przekleństwa.

Losy tych murów są podobne losom tej ziemi kresowej.

Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych.

Gdy wichur się zrywa, wstrząsa posadami przedewszystkiem ich budowli.

Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przedewszystkiem właśnie ziem kresowych lany.

Gdy grzmia pioruny, przedewszystkiem tu w wieżycy i domy uderzają.

Tam w dalekiem środowisku rodzimej kultury być może ludziom słońce jeszcze wschodzi, gdy tu już noc czarna panuje. A gdy wreszcie losy nakazą, by zima śnieżnym całunem naród cały przykryła, — tu mrozy i zimna surowsze, tu właśnie oddech ludzi ona tamuje i krew w żyłach ścina.

Nieszczęśliwe ziemie kresowe...

A jednak głębokie jest w tem szczęście. — I nie szczęście z dumy wielkiego cierpienia i wielkiej otiary, i nie szczęście ze zwiększonej rozkoszy mocowania się z dołą i zwyciężania własnymi siłami losu, lecz głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury.

Ten kwiat cudowny, wśród wycia wichury i śnieżnej zamieci wołał się do życia własnym tchnieniem, wydawanem ze schorzałej piersi. Zgrabiłami palcy, skostniałymi członkami, osłabionym wysiłkiem woli osłaniał się go, chroniąc od zimna, chcąc by kwitł i ducha podniecał w najcięższych chwilach losu. Cóż z tego, że nań pluto i chciano wdeptać w błoto, gdy święta wiara tem cudowniejszym go czyniła, że był otoczony męczeńską aureolą.

Dlatego też, gdy danem i nam było stanąć w chwale zwycięstwa, gdy burza nad temi murami już się przeiosła, spieszyłem by dźwignąć dla tej wiary świątynię, by dać znak widoczny jej potęgi i siły.

Spieszyłem, choć tu jeszcze dochodzą echa nieprzebrzmiałej burzy, choć chmury jeszcze przykrywają niebo.

Niechże więc ta Wszechnica, którą dziś tu otwieram zgodnie z tradycją tej ziemi nie ziejie nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków, tak ciężkimi były. Niech krzepi jasnowidztwem wiedzy, potęgą myśli twórczej, umiejętną i skrętną pracę naukowego rzemiosła.

Wasza Magnificencjo Panie Rektorze, w Twoje ręce, w imieniu narodu Polskiego oddaję tę wskrzeszoną uczelnię.

Przyjmij berło władania, łańcuch o godności świadczący i pierścień, znaczący Twe śluby z Wszechnicą.

Quod felix taustum fortunatumq ue sit.

## Analogje.

Lubimy dużo teraz mówić o Łotwie i jej stosunkach wewnętrznych, głównie zaś oburzać się rolą wojsk niemieckich, które okupowały część tego kraju. I jesteśmy pełni współczucia i przyjaźni dla tych biednych łotyszów. To nasze współczucie doprowadzamy do tego, że nawet proponujemy im swoje usługi ku uwolnieniu tego kraju z pod jarzma niemieckiego. Lecz jak w rzeczywistości się przedstawiają tamte stosunki? Łotwa tak samo, choć i w mniejszym stopniu nie jest jednolitą jak i Litwa. W rdzennej

Łotwie element łotewski gra takąż rolę, jak element litewski w Litwie, jest to przeważnie element włościański, który dzięki pomyślnym warunkom ekonomicznym tylko się wcześniej wyzwolił i wzmocnił niż u litwinów i wydzielił z pośród siebie część burżuazji miejskiej. Na pograniczu północnem Łotwa także nie jest jednolitą etnograficznie, jak na pograniczu wschodnim Litwa — tam rolę elementu białoruskiego u nas gra element estoński, czy „czuchoński“ według terminologii niektórych wpływo-

## Smutne dzieci.

(Dokończenie).

IV „Zacząła się wojna... wzięli do wojska mego ojca, było wtedy strasznie smutno, jakby w dzień sądu... Po kilku latach gdy Niemcy przyszli do Litwy, to wtedy spalili nasz dom... i my najęliśmy się do jednego majątku za mieszkanie... Wkrótce wstąpiłem do szkoły... potem chciałem się uczyć dalej przez zimę, ale nie miałem w co ubrać się... Latem znowu mogłem się uczyć, ale nie było nauczyciela... Nakoniec tylko zimą przyjechał nauczyciel... i matka pozwoliła się uczyć... Po pewnym czasie zaczęto namawiać matkę by oddano mnie do gimnazjum, ale ona mówiła, że niema pieniędzy... Nakoniec wrócił do wojny i ojciec, zaczęłem go prosić, by oddał mnie do gimnazjum... (ojciec zezwolił i chłopak postąpił) (12-letni chłopiec ze Święciańskiego pow.).

V „Gdy wyszli Niemcy... ludzie zaczęli głodnieć, wiele umarło z głodu, zaczęli ludzie jeść łupiny od kartofli, zaczęły u ludzi puchnąć z głodu nogi, twarze, ręce...“ (13-letni chłopak z Wilna).

VI „Zacząła się wojna... wzięto me-

go ojca do wojska... wtedy matka oddała nas do przytułku... Latem 1916 r. byliśmy w Surdegach, gdzie przebyłem półtora roku... z tamąd piechotą przyszedłem do Wilna i zdałem do gimnazjum... (11-letni chłopak z Wileńskiego pow.).

VII „Zacząła się wojna... dokąd przychodzili Niemcy, wszyscy ludzie uciekali... skończyła się moja nauka, bo wszystko sztrastnie podrożało: kajeta, pióra, wstawki, nie było pieniędzy na naukę... Nakoniec przyszli Niemcy, cały czas byłem w domu, a na wiosnę zaczął się straszny głód, ludzie jedli nawet pokrzywy i inne trawy...“ (12-letni chłopiec z Wilna).

VIII „Uczyłem się najprzód w ruskiej szkole. Było ciężko. Jesienią 1916 r. wstąpiłem do litewskiej szkoły... W 1918 r. postąpiłem do gimnazjum w Wilnie...“ (13-letni chłopiec z Giedroją).

IX „Przed wojną mieszkaliśmy w wsi, gdzie zaczęłem chodzić do szkoły... Kiedy przyszli Niemcy uciekliśmy do Symbirskiej gubernji. W zimie umarł ojciec. Wtedy przejechaliśmy do miasta i mnie przyjęto do litewskiego przytułku. Na wiosnę Symbirsk zajęli czecho-słowacy, a w jesieni po wielkiej bitwie

znowu bolszewicy... W r. 1918 my wróciliśmy na Litwę... latem umarła matka w Wilnie...“ (13-letni chłopiec z Lidzkiego pow.).

X „Zacząłem się uczyć w 1913 r. w ruskiej szkole... Wkrótce zaczęła się wojna... my wszystko, ubrania, pieniądze i t. d. zakopaliśmy do ziemi... Przyszli Niemcy, z początku lękaliśmy się, później przyzwyczailiśmy się. Dwa tygodnie byliśmy prawdziwie na polu bitwy, bo z naszej strony strzelali Niemcy, a z ruskiej rosjanie... po dwóch tygodniach Niemcy nas wyrzucili z domu...“ (12-letnia dziewczynka ze Święciańskiego pow.).

XI „Kiedy Niemcy przyszli do Wilna ludziom strasznie ciężko się żyło, chodzili oni na wieś przynieść co do jedzenia, a Niemcy odbierali i kazali sztraf płacić... Przyszli Polacy i dotychczas tutaj panują...“ (13-letnia dziewczynka z Wilna).

XII „Miałem 5 lat, jak umarła moja matka... ojciec nie mógł nas utrzymać, oddał nas do przytułku, starsza siostra wyjechała do Rosji... druga postąpiła na służbę do dworu... Ojciec wyjechał do Ameryki... Po kilku latach wrócił i zabrał mnie do siebie i zaczął

uczyć... gdy skończyłam 12 lat przyszedłem piechotą ze wsi do gimnazjum i zdałem egzamin...“ (12-letnia dziewczynka z Wileńskiego pow.).

XIII „Mam 12 lat i zawsze mnie było smutno... Była wielka wojna i było smutno... Przyszli bolszewicy, było jeszcze smutniej... Była bitwa na Wielkanoc... Myśmy się cieszyli, że przyjdą litwini, lecz zobaczyliśmy Polaków...“ (12-letnia dziewczynka z Wilna).

XIV „Zacząła się wojna, umarł mój ojciec, zostałam się z matką i bratem... Brat wyjechał do Niemiec z robotnikami w czasie wojny... tymczasem wrócili Niemcy do siebie... chwycili mego brata i zabili... Tak się skończyło życie mego brata. Było to 14 czerwca 1915 roku kiedy on miał dwadzieścia lat...“ (12-letnia dziewczynka z Trockiego powiatu).

XV „Ojciec zachorował na tyfus i chorował cztery lata. Ja zaczęłam się uczyć... Widząc, że ojcu smutno, kiedy on chorował, ja siadałam koło jego łóżka i czytałam... Potem on umarł i mnie było bardzo smutno...“ (13-letnia dziewczynka z Wilna).

XVI „Ojciec mój dawno umarł... zaczęłam uczyć się w ruskiej szkole...“

wych polityków polskich. Zatem, cała większość ziemska aż do ostatnich czasów znajdowała się w rękach baronierji niemieckiej, jak u nas w rękach szlachty polskiej. Oprócz tego w miastach jest silnem mieszczaństwo niemieckie — u nas polskie. Baronierja niemiecka już oddawna czując się zagrożoną w swoich pozycjach, zaczęła stwarzać i klasę włościańską niemiecką drogą stopniowej kolonizacji, i teraz element niemiecki w Litwie wcale się nie zacieśnia jedynie obszarnikami, lecz ma i szersze, podłoże społeczne, na którym baronierja dosyć mocno się opiera. U nas ten fundament się stwarzał nie tylko drogą kolonizacji Litwy, ale też i przez denacjonalizację elementów litewskich i białoruskich w ciągu długich lat, przez to jedna analogja nie nie traci gdyż jak tam element niemiecki, tak tutaj polskie są przeważnie ziemiańskie, masy zaś ludowe polskie lub niemieckie, zresztą nieliczne, tworzą tylko tło dla tych lub innych machinacji politycznych właścicieli ziemskich.

Pomiedzy ziemianstwem niemieckim i włościanstwem Litewskim szła już oddawna walka na noże z tą różnicą, w porównaniu do panujących u nas stosunków, że tam już zdawna był zupełnie wyraźnym, jej charakter klasowy: walka ta dwóch klas społecznych, silnych i zorganizowanych, gdy u nas tymczasem ten sam charakter polsko-litewskich walk, umyślnie lub nieumyślnie świadomie, przykrywa się listkiem figowych walk narodowościowych. Zresztą to zrozumiałe. W Litwie element niemiecko-ziemiański czuł się do niedawna dostatecznie silnym, by zaniechać już dalszych prób zdobycia sobie adeptów z pośród elementów litewsko-włościańskich, więc zaniechano wszelkich prób w dalszej denacjonalizacji litoty. Z drugiej zaś strony i uświadomienie klasowo — włościańskie i narodowe litoty stoi tak wysoko, że takie próby były by plonne, nie opłaciły zachodu i kosztów. U nas jest trochę inaczej. Po pierwsze elementa ziemiańsko-polskie nie czują się, szczególnie w niektórych miejscowościach Litwy, dostatecznie silne i nie liczą na przyływ sił z zewnątrz. Więc

koniecznym jest dla nich przyciąganie na swoją stronę części chociażby klasowo wrogich sobie elementów z pośród włościanstwa litewskiego. A jedynym hasłem pod którym tutaj mogą oni działać jest hasło narodowościowe, co wobec jeszcze niezupełnej odporności elementów litewskich daje często dodatnie i porządane dla ziemian wyniki. Lecz i oni, przynajmniej trzeźwiejsi z pośród nich, nie wątpią, że wkrótce i tutaj trzeba będzie zaniechać dalszych wysiłków.

Niemcy z Litwy, poważnie zagrożeni w swem status quo głównie dla tego, że włościanstwo litewskie już zdawna pożądlivem okiem patrzy na ich majątki i niejednokrotnie już robiło próby zrealizowania swych dążeń agrarnopolitycznych, nie czekali z założeniami rękami, aż stracą ostatnie swoje pozycje. Nie mając dostatecznie sił w sobie, zagrożeni zagładą wobec olicjalnego usunięcia się wojsk niemieckich z Litwy, postarały się stworzyć taką siłę, która by mogła paraliżować wszelkie wysiłki litewskie. Gdzie tej siły mieli szukać? Zrozumiałe, że dla nich zostawało tylko jedno źródło — bratnia pomoc junkrów pruskich, którzy nie mogą oczywiście młec nie przetrwać temu, by rozszczęcić swe wpływy i po za granice swego Vaterland'u. Stąd i ta siła i opór niemiecki w Litwie, ziemianstwo polskie, rozszerzające swe wpływy i na szersze sfery ludności dzięki zgrabnie sformułowanemu i zręcznie podsunietemu hasłom narodowym, w obronie swego status quo, ziemiańskiego, narodowego zaś o tyle, o ile i dotychczas naród polski identyfikuje się z ziemianstwem, opiera się na elementa bratnie sobie z ducha i języka, które również bratnie im elementa ziemiańskie. Polski z chęcią odarowują, Litwa dla żubrów polskich i była zawsze i jest smacznym i pożądanym kąskiem.

Tą absolutną co do joty analogję stosunków Litwy i Litwy dobrze już zrozumieli litwini i litoty. Rozumieją to dobrze Niemcy, uparcie opierając się wyjściu z Litwy, gdyż ich sąsiedzi nie wychodzą z Litwy i żądanie opuszczenia odpierając wskazówkami, dla czegoż podobne żądanie nie stawia się w

Litwie. Rozumie to bezwarunkowo i więcej politycznie urobiona część ziemianstwa polskiego. Z tego względu było by absurdem wysuwanie przez polaków żądania opuszczenia Litwy przez Niemców, gdyż to stwarza niepożądaną analogję dla litwinów. Niestety! Sprawę, tak prostą komplikuje to, że ci niemieccy junkrowie są również silnymi konkurentami żubrów polskich na Śląsku, a z tego

względu są jedni dla drugich niebezpieczni, a szczególnie ich pobyt na północy, który zagraża uderzeniem na Polskę i z tamtej strony. A więc smutna konieczność zmusza starać się o pozbycie się tego sąsiada, chociażby dla tego należało by wyzbyć się wszelkiej logiki w akcji politycznej i stworzyć niepożądany precedens.

Kun.

### TEKST PRZEMOWY

#### Delegacji Litewskiego Towarzystwa Naukowego na uroczystość założenia Uniwersytetu w Wilnie,

wygodzonej przez ks. Tomasza wauli imienia Sniadeckiego w litewskim i polskim językach.

Delegacja Litewskiego Towarzystwa Naukowego staje tu, pomijając na ten raz wszelkie cele polityczne, wszystkie arcywzajemne okoliczności ostatnich czasów.

Wszystko to zapomnieć kazalo nam jedno słowo o magicznej si-

le (grynasis) **Szczera Nauka**, której ognisko tu się wznieca.

Nauka i kultura stoletniego miasta Litwy, nam się zdawało, i nadal będą mogły odciągać pioniry, które się skondensowały we wszystkich społeczeństwach tutejszego kraju.

Nauka i tylko szczera, ścisła, szczerzej prawdy, gdy będzie rozwiązywany problem kultur w tym kraju w kierunku popierania i wzmacniania ich, a nie dławienia.

Te są nadzieje Litewskiego Towarzystwa Naukowego, w celu wyjawienia których w tem miejscu stanęła jego delegacja.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

### Długi zagraniczne Polski.

Warszawski korespondent „Głosu Narodu” podaje na podstawie expose ministra skarbu dokładną sumę zagranicznych długów Rzeczypospolitej Polskiej.

Suma ta wynosi ogółem 5 miliardów 728 milionów marek.

Zestawienie, jakie korespondent „Głosu” otrzymał z ministerstwa skarbu wykazuje, że z pieniędzy tych zostało użyte:

1) Na opłacenie materiałów wojennych dostarczonych przez rząd francuski 100.000.000 fr., 2) na opłacenie 75 tysięcy par obuwia 900.000, 3) na dostawę towarów włóknistych 5.000.000, 4) na opłacenie materiałów wojennych rządowi francuskiemu 4.000.000, 5) na zakup 80 tys. par obuwia 31.698.235, 6) na aprowizację otrzymaną od rządu amer. 31.250.000 dolarów, 7) na dostawę materiału kolejowego 6.975.000 dol., 8) na zakup towarów w Europie, Ameryce, Chinach, Japonji i Meksyku 5.000.000, 9) pożyczka dla rządu polskiego za pomocą emisji 5% bonów skarbowych 100.000.000 dolarów, 10) na dostawę materiałów kolejowych, lekarstw, żywności i t. d. z Anglii 927.000 l. szt., 11) na dostawę towarów włóknienicznych z Włoch 5.560.000 lirów włoskich, 12) na dostawę ubrań i bielizny z Holandji 16.500.000.

### Stan zdrowia Wilsona.

HAGA, 11.10. (PAT). „Nieuwe Courant” donosi z Waszyngtonu, że znakomity lekarz chorób nerwowych, dr. Dercum, zaprzeczył wiadomościom, jakoby Wilson cierpiał na rozstój nerwowy. Wilson wygląda świeżo i czuje się zupełnie dobrze. Teraz także psychiczny stan jego polepsza się z dnia na dzień. Amerykański minister spraw wewnętrznych zapowiedział na konferencji przemysłowców, że prezydent Wilson będzie mógł jeszcze przed odroczeniem tej konferencji wygłosić mowę.

### Rząd francuski przestaje płacić swoim oficerom w Polsce.

Na podstawie układu z dnia 15-go stycznia 1919 r. między rządem polskim a francuskim — jak donosi „Echo de Paris” — oficerowie francuscy, wstępujący do armji polskiej, mają pobierać podwojną pensję, płatną w połowie przez państwo francuskie, w połowie przez państwo polskie.

Obecna misja francuska przy armji polskiej — pisze „Echo de Paris” — działająca według rozkazów ministra wojny, zawiadomiła oficerów francuskich, służących od kilka miesięcy w armji polskiej, że rząd francuski po upływie pierwszego półroczia nie będzie płacił pensji, która nań przypada i że będą musieli pozostawać w Polsce, zadawajac się pensją, płaconą przez państwo polskie, zupełnie niewystarczającą na utrzymanie, albo powrócić do Francji bez żadnego odszkodowania. Szczęściwet oficerów wszelkich stopni, których to zarządzenie dotyka, postanowiło odwołać się do Rady Stanu (francuski trybunał administracyjny).

### Von der Goltz a Rosja

WIEDEN, 11.10. (PAT). „Telegraphen Compagnie” donosi z Londynu pod datą 10 b. m. Korespondent „Timesa” przesłał swemu dziennikowi następującą depeszę generała Wasilkowskiego: „Wracam z Rewlu. Wojska generała von der Goltza rozwijają swą linję i w ciągu 14 dni rozpoczną ich przednie oddziały ofensywę na Psków. Będą one usiłowaly obsadzić Litwę i posunąć się ku Petersburgowi, aby zaprowadzić tam rząd monarchiczny, pozostający pod wpływem Niemiec. Proszę zawiadomić o tem marszałka Foch'a”.

### Skład armji Denikina.

ŻMERYNKA, 11.10.—W. B. K. — Według źródeł ukraińskich w skład armji Denikina wchodzi Komilowcy, ochotnicy kozacy dońscy, kozacy terscy, kozacy kubańscy oraz dzika dywizja, składająca się z różnych krajowców kaukaskich. Kornilowców jest około 12 tys. Liczba ochotników dochodzi do 60 tys.

### Rząd republiki gruzińskiej.

ODESA, 11.10.—W. B. K. — Na czele samodzielnej republiki gruzińskiej stoją: Ceretelli, Romiszwili i Czeidze.

### Kto wejdzie do związku narodów?

WIEDEN, 10.10. Telegraphen Compagnie donosi z Paryża, że traktaty dotyczące związku narodów będą z początkiem stycznia wręczone wszystkim państwom koalicyjnym. Do związku narodów wejdą wszystkie państwa euro-

jak przyszli Niemcy uczyłem się z lata w polskiej szkole. Umarła moja matka, nie mogłem uczyć się, bo musiałem zarabiac... Potem uprosiłem swego szwagra, żeby oddał do litewskiej szkoły...” (15 letni chłopak z Kowna).

XVII. „Było to w r. 1915... Mieszkałem w Dźwińsku... Jednego razu około 9 rano przyleciał do miasta aeroplan niemiecki i zaczął rzucać bomby... Ojciec z matką byli w mieście... Wkrótce ojciec wrócił z miasta smutny i powiedział, że mama zabita... Na wozie przywieziono matkę...” (12 letnia dziewczynka z Jeziorowskiego powiatu).

XVIII. „W 1914 r. oddali mnie rodzice do ruskiej szkoły... było bardzo ciężko, że uczono tylko po rusku, a po litewsku zabraniali nawet mówić... W r. 1917 Niemcy otworzyli litewskie szkoły i ja wstąpiłem do szkoły... Kiedy przyszli Niemcy, zebrały się ogromne masy jeńców rosyjskich, zbiegłych od Niemców i grabili ludzi...” (13 letni chłopak z Trockiego powiatu).

XIX. „W r. 1916 zbójcy zabili moich rodziców...” (10 letni chłopak z Wileńskiego powiatu).

XX. „Kiedy przyszli Niemcy, to spa-

lili naszą wieś...” (11 letni chłopak z Lidzkiego powiatu).

XXI. „Jechaliśmy do szkoły litewskiej w Wilnie. Koło Zielonego mostu stoi warta niemiecka, pyta się dokąd jedziemy i co wiemy; brat powiedział, że wiezie chorych... Niemcy wszystko przetrzęśli, odebrali tylko jedzenie i siano i puścili...” (11 letnia dziewczynka z Giedroją).

XXII. „Paść dobrze, kiedy ładny dzień, ale kiedy chmurno, to bardzo ciężko...” (12 letni chłopiec z Trockiego powiatu).

I tak dalej, i tak dalej. Smutne dzieci! Kiedy się czasami wśród tych smutnych obrazów światlejszy promyk przeleci, to gaśnie zaraz wstydlivie: gdyż smutek, to atmosfera, wśród której stale rośnie dziecko litewskie. Co ten smutek rozproszyć zdoła? I czy zdoła? Obcy wśród obcych, obcy u siebie, z pieczęcią smutku na czole życie zaczynają, ze smutkiem w oczach przez życie kroczą...

Kun.

pejskie, a tylko Niemcy, Austria, Węgry i Rosya mają być przyjęte później.

#### Aresztowanie pracowników drukarskich w Warszawie

Dokonano znów aresztowania wśród strajkujących pracowników drukarni państwowej. Aresztowanych wysłano do Modlina. W związku z tem Zw. Zawodowy projektuje i dniowy strajk powszechny.

#### Tow. polsko-rosyjskie w Warszawie.

„Kur. por.” dowiaduje się, że z inicjatywą kresowych Polaków, powstaje w Warszawie Tow. Polsko-Rosyjskie, mające na celu zbliżenie polsko-rosyjskie, głównie na gruncie ekonomicznym.

#### Bolszewicy przyznają się do krytycznego położenia.

WIEDEN, 10.10. (WBK). Telegr. Comp. donosi z Moskwy, że Kamieniew wygłosił w chwili odejścia na front batalionu robotniczego mowę polityczną, w której oświadczył, że nigdy jeszcze położenie bolszewików nie było tak groźne, jak obecnie, gdyż front nie był tak blisko Moskwy. Chodzi teraz o to, kto będzie panował w Moskwie? czy rząd sowiecki, czy też generałowie carscy. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta na polu walki.

#### Ameryka przeciwko Meksykowi.

WIEDEN, 10.10. „Chicago Tribune” donosi, że po ratyfikacji traktatu pokojowego Ameryka podejmie akcję wojenną przeciw Meksykowi. Przygotowania do tej akcji ukończone.

#### Liczebność armii austriackiej.

WIEDEN, 10.10 (WBK). Według komunikatu ministerstwa wojny siła zbrojna Austrii niemieckiej składać się będzie z 12 pułków piechoty, 6 brygad artylerji i 6 formacji technicznych. Maksymalna ilość żołnierzy dozwolona przez Ententę nie będzie przekraczać 4548 ludzi. Na każde 1.000 żołnierzy wolno mieć 1.150 karabinów, na każdy karabin 500 naboji, 15 karabinów maszynowych po 10.000 naboji na każdy karabin maszynowy, oraz po 3 armaty 21.000 naboji na każdą. Kaliber największej armaty nie może przekraczać 105 mm.

#### Oczyszczenie morza Niemieckiego.

BERLIN, 25.9. Admiralicja ogłasza, że niemieckie flotylje do wylawiania min wzdłuż wybrzeża Jutlandji oczyściły pas dla żeglugi szerokości 10 mil morskich (17 i pół wiorst), dla większych okrętów. Nowy ten „kanal”, który ma 60 mil (105 wiorst) długości, łączy swobodny od min rejon Wewnętrznej Zatoki Niemieckiej ze swobodnym od min wodami północnej części morza Północnego i Skagerraku, i daje możliwość bezpośredniego dostępu do portów norweskich i północnych obszarów rybackich. Roboty w tym rejonie są prowadzone w dalszym ciągu i można oczekiwać niedługo rozszerzenia północnego kanału do morza dla większych okrętów. („Reuter”)

#### Powstanie socjal-rewolucjonistów.

SZTOKHOLM, 10.10. (KP). Według doniesień z Rewla powstanie przeciw bolszewikom w Moskwie zorganizowali socjal-rewolucjoniści. Ogółem wykonali oni piętnaście zamachów na bolszewików, między innymi zastrzelili Petersa, malarza lotewskiego.

#### Konstytucja Irlandji.

WIEDEN, 10—10 (KP.) Donoszą z Londynu, że na radzie ministrów zapadła decyzja w spra-

wie konstytucji dla Irlandji. Uchwala w razie jej przyjęcia przez izbę będzie oznaczała zwrot dotychczasowego stosunku Anglii do Irlandji. Irlandja w myśl projektu otrzyma konstytucję, a więc pełny samorząd, ograniczony tylko w sprawach wojskowych.

### Obrazki Petersburskie.

#### II.

Cały Newski zalany jest wiosennym słońcem, przyroda jest nieczuła na cierpienie ludzkie. W najdramatyczniejszych rozmaitych momentach, pozornie nie harmonizuje z usposobieniem ludzkim. A więc wybrani przez los wesoło biegają, przybrani w barwy jaknajstosowniejsze do przepięknej pogody. Nadmiar szczęścia i wesela objawia się w chęci pokazania choć trochę współczucia stojącym szeregom, sprzedającym wszystko co kto tylko mógł wynieść z domu, lub nadać pozór pewnej jałalności podejrzanym preparatom kuchni domowej przynajmniej w oczach zgłodniałego tłumu. Chyba niema większego rynku na świecie jak obecnie Newski. Widzimy przed sobą ludzi rozmaitych warstw społeczeństwa, narodowości, wieku, płci i powierzchownego wyglądu. Oto, stoi chińczyk i niezrozumiale belkocząc wymienia swój towar, tam znowu japończyk i t. d. Największą zaś uwagę zwracają na siebie, stanowiąc rażący kontrast z otoczeniem młode panienki w bieli, sprzedające z właściwym sobie wdziękiem po kilka kawaleczków ciasta lub cukru na talerzyku. Budzą współczucie starzy jenerałowie, sprzedający trochę papierosów i parę pudełek zapalek na tacce. Jeden z nich przykuł moją szczególną uwagę swoim wynędzniałym wyglądem, błędnym wzrokiem i złotą cerą. Z rozpaczą beznadziejną wyciągał do przechodniów kilka cygaretek i wciąż napróżno! Tłumaczył, że już od kilku dni nie miał w ustach, lecz tłum był do tego wszystkiego przyzwyczajony; wyraz niechęci i znudzenia był jedyną odpowiedzią!

Kiedy po paru dniach nie zobaczyłam już go więcej na swoim miejscu, — spytałam o niego sąsiadów — dowiedziałam się ze smutkiem, że z głodu dostał pomieszania zmysłów i zamknięto go w domu obłąkanych, gdzie lada chwila zakończy, nikomu w tej liczbie i jemu samemu, niepotrzebną egzystencję.

#### III.

Drobny deszcz pada wciąż już od kilku dni i zamglil niebo, a również cały horyzont, nie dając nawet możliwości widzenia znajdujących się w pobliżu od przechodniów budowli. Mgła ta jest charakterystyczna — dla petersburskiej jesieni. Lecz pod każdym innym względem zaszła w stolicy ros. zmiana straszna. Niema tego odcienia kosmopolitycznego, kulturalnego, na każdym kroku spotykają się grupy arogancko spoglądających żołnierzy czerwonej armii. Ustawicznie gryzą nasiona słończników i chodniki Newskiego, Morskiej i innych bardziej uczęszczanych ulic okryte są lupinami tego najmodniejszego i najtańszego przysmaku petersburszczan. Nieraz jest to przyczyną niemiłego upadku i rozbicia naczyń z jakimś olejem, lub nawet mlekiem. Ze smutkiem obser-

wowałam jak w tych wypadkach głodne kobiety i dzieci liżaly łapczywie z brudnych chodników płyn drogoenny.

Na Ligowce, handlowej, ożywionej przemysłowym życiem ulicy — leży parę koni padłych w niewielkiej odległości jeden od drugiego: na jednym z nich gryzą się dwa psy odbierając sobie smaczne kąski, na drugim dwie przekupki klócą się o połędwiec wyciętą dla sprzedaży w sklepach z koniną przeznaczoną dla żądnych tego przysmaku konsumentów.

W tym samym czasie grono rumianych utuczonych czerwonogwardzistów zajada smaczną kaszę ryżową zalaną suto masłem i osypaną cukrem, szydząc z biedaków, ofiar ich i systemu rządów okrucieństwa.

R. A.

### Wiadomości z Kraju.

#### Katastrofa kolejowa.

5 października, kiedy pociąg osobowy z Wilna do Mińska przechodził przez most kolejowy między stacjami Zaslawa i Radoszkowice, most nagle się złamał, i cały pociąg — lokomotywa i 31 wagon — spadły do rowu. Lokomotywa i 16 wagonów doszczętnie zlamaly się, reszta wagonów też uszkodzona.

Jest dużo zabitych i rannych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów więcej niż 40 zabitych i 200 ciężko rannych. Zostało raniono również 16 koni, z których 14 dobito. Część zabitych osób przewieziono do Wilna 8-go b. m. Na miejsce katastrofy przybyła na drugi dzień wyższa komisja śledcza, która energicznie bada przyczyny tej katastrofy.

#### Z kolei.

Z Mińska w ostatnich dniach odchodzi codziennie 2 nowe pociągi: do Wilna — o godz. 6 i pół wieczór i do Warszawy (przez Baranowicze) o godz. 7, min. 23 wiecz.

Do Mińska przychodzą: z Wilna o godz. 11 rano, a z Warszawy — o godz. 11 min. 40.

### KRONIKA.

— Poczta w Gródku. Z d. 24 września b. r. uruchomiono urząd pocztowy w Gródku, pow. Wilejskiego.

### T-wo „Svyturys” w Wilnie

Centralna księgarnia S-to Jańska № 21

w Oddziale Dewocyonalji

Ostrobramska № 15 można nabyć w dużych ilościach: rozmaite różańce, medaliki, szkaplerze, obrazy św., świece kościelne i etc. — Ceny nader umiarkowane. Zarządzający oddziałem Michał Steigwillo.

#### LEKARZ-DENTYSTA

#### BILIUNASOWA

Powróciła i przyjmuje od 10—1 i od 6—7.

Choroby zębów, jamy ustnej. Sztuczne zęby najnowszego systemu. Jagiellońska 9—4.

#### DRZEWKA OWOCOWE

rozmaitych gatunków, własnych szkółek sprzedaje Zakład Ogrodniczy W. Weiler. Wilno, Sadowa 8.

Są do sprzedania wazony: dwa duże ładne filusy i dwie doniczki t. z. liści konwaljowych. Widzieć można od 4—5 St. Ierska 38.

#### SĄ DO NABYCIA

drzewka owocowe rozmaitych gatunków własnych szkółek w Zakładzie Ogrodniczym Herman K E P P E. Wilno, Kaukaska 6. Magazyn, Zawalna 18 — Szkółki folwark „Dębniaki”.

#### CYNKOGRAFJA

JURASZAJTIS Wilno, Tatarska 1. wykonywa KLISZE na CYNKU fotografii i rysunków.

Na język litewski odwrotnie tłumaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, napisów krótkich, blankietów i rachunków firmowych. i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia-litewska M. Szlapelisowej ul. Dominikańska, 13.